STUDIA PELPLIŃSKIE ROCZNIK DIECEZJI PELPLIŃSKIEJ

ISSN 0239-4456 (print)
eISSN 2391-8713 (oline)

CC BY ND

57(2023), s. 375–388

Przemysław Zientkowski
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
zientekp@poczta.onet.pl
ORCID: orcid.org/0000-0003-1557-7569

W POSZUKIWANIU ONTYCZNEGO STATUSU PRAWDY. PRZYCZYNEK DO INTERPRETACJI PEDAGOGIKI PERSONALISTYCZNEJ JÓZEFA TISCHNERA

DOI: http://dx.doi.org/10.12775/SPLP.2023.022

Streszczenie

W niniejszym artykule przedstawiam refleksję nad ontycznym statusem prawdy w teorii pedagogiki personalistycznej nakreślonej przez Józefa Tischnera. Prawdę pojmował Tischner w kontekście wartości osobowościowej, dotyczącej każdego człowieka, którego zadaniem jest wierność dla wartości prawdy. Jej poznanie wiązał ściśle Tischner z rozumem, a dążenie do jej odkrywania wyznaczają jednoznaczne kryteria myślenia, których należy przestrzegać. Dwa podstawowe to: przede wszystkim, nie należy ulegać złudzeniom (metafora platońskiej jaskini) i nie dać się okłamać (metafora kartezjańskiego złośliwego geniusza). Uniknięcie obu tych pułapek rozumu pozwoli odkryć prawdę i cieszyć się wolnością. Prawda bowiem, według Tischnera, wyzwala człowieka, jednocześnie, jak twierdził, nie ma wolności w wyzwoleniu od wartości prawdy. Wolność, którą dzięki prawdzie uzyskujemy, jest podstawą wychowania osobowościowego i stanowi trzon pedagogiki personalistycznej.

Słowa kluczowe: prawda, personalizm, wychowanie, osoba, czyn

SEARCHING FOR THE ONTIC STATUS OF THE TRUTH. A CONTRIBUTION TO THE INTERPRETATION OF JOZEF TISCHNER'S PERSONALISTIC PAEDAGOGY

Abstract

In the article below I present a reflection on the ontic status of truth in the theory of the personalistic paedagogy outlined by the Rev. Professor Jozef Tischner. He understood the truth in the context of personality value, concerning every person whose task is to be faithful to its value. Tischner closely associated its recognition with the reason and the pursuit of its discovery which is determined by the clear criteria of reasoning that must be followed. The two basic ones are: first of all, one should not succumb to illusions (the metaphor of Plato's cave) and, secondly, one should not be lied to (the metaphor of the Cartesian malicious genius). Only by avoiding both of these traps of reason one shall be allowed to discover the truth and enjoy freedom. The truth, according to Tischner, liberates us, but at the same time, as he claimed, there is no freedom in liberation from the value of truth. The freedom that we gain thanks to the truth is the basis of personality education and constitutes the core of the personalistic pedagogy.

Keywords: truth, personalism, education, person, action

W ewangelicznej scenie sądu nad Jezusem, rzymski prefekt Judei, przedstawiciel starożytnego prawa Poncjusz Piłat retorycznie kieruje do Chrystusa ważne pytanie: „Cóż to jest prawda?" (J 18, 33). Pytanie to stało się przedmiotem rozważań nie tylko większości teologicznych komentatorów Ewangelii według św. Jana, ale od wieków stanowi też przedmiot zainteresowania filozofów, w tym przede wszystkim etyków. Pytanie o prawdę stało się bowiem jednym z fundamentów aksjologii pedagogicznej, zgodnie z którą należy w taki sposób kształcić i wychowywać dzieci, aby w swoim życiu zawsze dążyły do poszukiwania prawdy. Filozoficznym nurtem, u podstaw którego leży poszukiwanie prawdy i oddziaływanie nią w pedagogice, bez wątpienia jest personalizm. Filozofia realistyczna, której większość przedstawicieli, z wyjątkiem być może filozofów dialogu, wywodzi się z nurtu fenomenologicznego, arystotelesowsko-tomistycznego albo egzystencjalistycznego. Pomimo tego, że w późniejszym, dojrzałym etapie swoich rozważań personaliści zwykle porzucali wcześniejszy wzorzec lub odwoływali się do niego jedynie w sposób bardzo umiarkowany, to jednak stanowi on, bez wątpienia, ściśle określone wspólne dziedzictwo, z którego nurt ten wyrasta i które można nazwać ontologiczno-realistycznym. Personalizm nie toleruje ani idealizmu,

ani dekonstrukcji człowieka. W koncepcji tej zarówno świat, jak i człowiek jest rzeczywisty. Nie tylko rzeczywisty, ale spoisty, głęboki i stabilny. Spoistość ta oznacza, wśród innych rzeczy, przede wszystkim zdolność poznawczą daleką tak od skrajnego obiektywizmu jak i relatywizmu; wolność rozumianą nie tylko jako wolność działania, ale wolność osoby. Oznacza wreszcie przekonanie o istnieniu stałego jądra, niezmiennego i wspólnego wszystkim ludziom, czy będzie się je nazywać strukturą osobowości, jak proponowała to Edyta Stein, czy też bardziej klasycznie naturą ludzką. Głosi ona zakorzenienie człowieka w strukturze etycznej, która kształtuje jego świat wewnętrzny i ostatecznie głębokie przekonanie, że osoba posiada wymiar religijny i transcendentny, przekonanie, które zostaje odzwierciedlone w fakcie, że wszyscy personaliści są wierzący: większość to chrześcijanie, obok niektórych Żydów[1].

Tak rozumiany obraz człowieka jest niezwykle spójny z perspektywą pedagogiczną. Barbara Kiereś wprost formułuje tezę, że pierwszym i nadrzędnym celem wszystkich teorii pedagogicznych jest człowiek – rozumiany jako osoba, i jego dobro. To właśnie wizja człowieka jako osoby wskazuje na wyjątkowość bytu ludzkiego, który żyjąc w świecie przyrody, wśród roślin i zwierząt, nieustannie świat ten przekracza. Dowody owej transcendencji wynikają z osobowego wnętrza człowieka i konstytuują się jako niematerialne akty. Wśród nich znajduje się: myślenie, wolność, miłość, religijność itp.[2]. Pedagogika ta, wyprowadzona z Kantowskiej *Krytyki praktycznego rozumu,* odrzuca zewnętrzne kodeksy etyki i podpierając się imperatywem kategorycznym formułuje postulat, że żaden człowiek nigdy nie może zostać potraktowany jako środek, ale zawsze jako cel[3]. W związku z tym tak dla nauki jak i etyki, polityki, ekonomii, sztuki, religii, pedagogiki człowiek winien być zawsze celem.

Jednym z ważniejszych polskich przedstawicieli personalizmu, obok Karola Wojtyły, jest ks. prof. Józef Tischner[4]. W swojej twórczości bardzo często poruszał

---

1 J. M. Burgos, *Personalizm dziś,* „Studia Włocławskie" 14, 2012, s. 347.

2 B. Kiereś, *U podstaw pedagogiki personalistycznej. Filozoficzny kontekst sporu o wychowanie*, Lublin 2015, s. 34.

3 I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Warszawa 1984, s. 62.

4 Urodził się 12 marca 1931 roku w Starym Sączu. Po maturze, zgodnie z wolą ojca, podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, wówczas już jednak odczuwał powołanie kapłańskie, które bardzo niechętnie do siebie dopuszczał. Po zaliczeniu pierwszego roku prawa, 19 czerwca 1950, wstąpił do Metropolitarnego Seminarium Duchownego w Krakowie. Na ostatnim roku uczestniczył w wykładach z etyki społecznej prowadzonych przez ks. dr. Karola Wojtyłę. Święcenia kapłańskie przyjął 26 czerwca 1955 roku. Niemal natychmiast podjął studia na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (1955–1957). Studia poświęcał współczesnej myśli tomistycznej – zgłębiał prace Etienne Gilsona, czy Jacquesa Maritaina. Jednocześnie eksplorował pola fenomenologii i egzystencjalizmu. Na skutek represji władz komunistycznych zmuszony był przerwać studia i przyjąć posadę katechety w parafii w Chrzanowie. Kontynuował jednak naukę i 19 kwietnia 1963 obronił rozprawę doktorską. Wraz z uzyskaniem stopnia naukowego rozpoczął swoją drogę wykładowcy akademickiego − prowadził

zagadnienie rozumienia prawdy, przedstawiając ją w sposób z jednej strony w formie znanej chociażby z książek *Historia filozofii po góralsku* czy *Kapelusz na wodzie* humoreski, a z drugiej jako kwestię wręcz dramatyczną dla zrozumienia człowieka, co przedstawiał w takich pozycjach jak: *Spór o istnienie człowieka*, *Filozofia dramatu* czy *U źródeł myślenia*.

PRAWDA – PRÓBA DEFINICJI

W języku polskim słowo „prawda" wywodzi się od przymiotnika „prawy" – oznaczającego słuszny, właściwy, szczery, niesfałszowany. Słownik Języka Polskiego pojęcie to definiuje jako „zgodną z rzeczywistością treść słów, brak fałszu, obłudy, udawania; przedstawienie czegoś zgodne z realiami; to, co rzeczywiście jest, istnieje lub było; zasada dowiedziona naukowo lub wynikająca z doświadczenia, uważana powszechnie za niepodważalną"[5]. W słownikach filozoficznych zaś pod pojęciem tym znajdujemy następujące wyjaśnienia: „prawda – jedno z podstawowych pojęć epistemologicznych, które służy przede wszystkim do waloryzacji wytworów poznania, ponieważ sukces poznawczy na ogół utożsamia się z dojściem do prawdy. Rozważa się również problem prawdy w sensie ontologicznym, ponieważ powiedzieć, że coś jest prawdą może znaczyć, że to coś po prostu jest, czyli istnieje"[6]. W klasycznym ujęciu prawda łączy w sobie poglądy

wykłady z filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym (później – Papieskim Wydziale Teologicznym, a od 1981 – Papieskiej Akademii Teologicznej) w Krakowie. W 1974 roku habilitował się na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Po historycznych wydarzeniach sierpnia 1980 roku Tischner związał się z ruchem „Solidarności". Na osobistą prośbę Karola Wojtyły współtworzył Papieską Akademię Teologiczną i pełnił w niej funkcję dziekana. Odmówił przyjęcia stanowiska rektora poświęcając się pracy akademickiej i duszpasterskiej. Jednocześnie w 1982 roku wraz z Krzysztofem Michalskim i Hansem Georgiem Gadamerem powołał do życia Instytut Nauk o Człowieku w Wiedniu. W roku 1990 ukazało się pierwsze wydanie *Filozofii Dramatu*, której tłem stały się polityczne i społeczne przemiany w kraju. Jednocześnie oskarżany był o szerzenie kontrowersyjnych treści. To wówczas przedstawił teorię *homo sovieticus* opisującą stan społeczeństwa wychodzącego spod panowania totalitaryzmu. Otwarcie mówił o bolączkach polskiego Kościoła – o lęku przed wolnością, głoszeniu z ambon „złej nowiny", używania mowy, która dzieli zamiast łączyć. Pozostawał wówczas w ścisłym kontakcie z papieżem Janem Pawłem II. Na jego zaproszenie cyklicznie brał udział w intelektualnych spotkaniach uczonych z całego świata w letniej rezydencji papieża w Castel Gandolfo.
W 1997 r. pojawiły się u niego pierwsze symptomy poważnej dolegliwości, jak się okazało − nowotworu krtani. Resztę życia spędził na walce z tą nieuleczalną chorobą, pozostając pogodnym duchem i wiernym przekonaniom.
Zmarł 28 czerwca 2000 roku w Krakowie, w wieku 69 lat, w dwa dni po czterdziestej piątej rocznicy święceń kapłańskich.

[5] *Słownik Języka Polskiego PWN*, https://sjp.pwn.pl/szukaj/prawda.html (23.11.2023).

[6] Na przestrzeni wieków, od Arystotelesa po Jacquesa Derridę twierdzono, że bądź jest to „zgodność myśli i rzeczy", „zgodność bytu z jego własną istotą", „cecha sądu przysługująca mu

Arystotelesa, a także średniowiecznej szkoły scholastycznej. Według Arystotelesa prawda jest powiedzeniem o tym, co jest, że jest, a o tym, co nie jest, że nie jest[7]. Święty Augustyn twierdzi: „prawda jest sensem bycia", natomiast zdaniem świętego Hieronima „prawda jest manifestacją i deklaracją wszelkiego istnienia"[8]. Z kolei za Pismem Świętym – Katechizm Kościoła Katolickiego głosi, że „Bóg jest (…) samą Prawdą"[9]. Wiele o prawdzie pisali też trzej ostatni papieże. Benedykt XVI, kontynuując i rozszerzając myśl zawartą w katechizmie, zaznacza, że Prawdą absolutną jest sam Bóg, bo to On staje u jej początku, ona też pochodzi od Stwórcy. Papież akcentuje też, iż źródło prawdy leżące w Bogu sprawia, że nie można powiedzieć: „każdy ma swoją prawdę" i że „jest wiele prawd", ale istnieje tylko jedna prawda, pochodząca od Boga"[10]. Jan Paweł II, poświęcając prawdzie jedną ze swoich encyklik (*Veritatis splendor*), pisze o prawdzie w znaczeniu światła, jako o „blasku prawdy". Papież na wstępie swoich teologicznych rozważań, w duchu personalizmu, wyjaśnia, iż: „Blask prawdy jaśnieje we wszystkich dziełach Stwórcy, w szczególny zaś sposób w człowieku stworzonym na obraz i podobieństwo Boga"[11]. Papież Franciszek w swojej encyklice *Lumen fidei* podkreśla łączność prawdy z wiarą. „Przypominanie o więzi wiary z prawdą jest dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebne, właśnie z powodu kryzysu wiary, jaką przeżywamy"[12]. We współczesnej kulturze często występuje tendencja do przyjmowania za jedyną prawdę tej związanej z techniką. Następca Benedykta XVI w oparciu o Stary Testament naucza, iż poznanie prawdy leży w centrum wiary. Wiara nie może w żaden sposób omijać prawdy, gdyż byłoby to wtedy zaprzeczenie samego chrześcijaństwa. Prawda, leżąc u podstaw poznania Boga i samego siebie, jest nierozerwalna z wiarą, szczególnie w wymiarze duchowym człowieka. Stąd jeśli

wówczas, gdy w rzeczywistości jest właśnie tak, jak ów sąd głosi", „zdanie p jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy gdy jest tak, że p", „wewnętrzna spójność twierdzeń jakiejś teorii" i wreszcie „to co poznawczo użyteczne i korzystne". Szerzej na temat prawdy: S. Blackburn, *Oksfordzki słownik filozoficzny*, t. C. Cieśliński, P. Dziliński, M. Szczubiałka, J. Woleński, Warszawa 2004, s. 310; *Filozofia. Leksykon PWN*, red. W. Łagodzki, G. Pyszczek, Warszawa 2000, s. 271. Niezwykle interesujący i trafny podział na rozumienie prawdy według poszczególnych gałęzi wiedzy zaprezentował Tomasz Duma w Encyklopedii Aksjologii Pedagogicznej. Zaproponowane wyszczególnienie obejmuje takie dziedziny jak etyka, antropologia, teologia czy historia. Ten sposób interpretacji zawęża nie tyle rozumienie prawdy, co jej praktyczne zastosowanie. Patrz szerzej Encyklopedia Aksjologii Pedagogicznej, red. K. Chałas, A. Maja, Radom 2016, s. 868–873. Zobacz też: *Prawda,* w: *Słownik filozofii*, red. J. Hartman, Kraków 2004, s. 176.

7 A. Podsiad, *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 2000, s. 663–669.

8 W. Stróżewski, *Istnienie i wartości,* Kraków 1981, s.121–130.

9 *Katechizm Kościoła Katolickiego,* Poznań: 2002, s. 144.

10 Benedykt XVI, enc. *Deus caritas est*, 9.

11 Jan Paweł II, enc. *Veritatis splendor*, s. 455.

12 Franciszek, enc. *Lumen fidei,* s. 25.

prawda stanowi centrum wiary, powinna też rozwijać się w jej oparciu[13]. Nawiązując do słów papieża należy podkreślić słusznie zaakceptowane przez niego zjawisko, jakim jest dewaluacja wartości prawdy. Już w pragmatyzmie prawda została sprowadzona do chwilowej użyteczności. Nietzsche wiązał tę wartość z subiektywnym doświadczeniem życia, głosił przy tym prawo tworzenia przez człowieka nowych wartości. W jego rozumieniu są one ulotne, zmienne i względne. Prawda nie jest więc bezwzględną i instrumentalną wartością. Twierdzą też tak postmoderniści, którzy uznają prawdę za wartość o charakterze subiektywnym, względnym. Współczesne społeczeństwo przeżywa niedobór sensu, powszechnym stało się zachwianie całego systemu wartości. Obserwujemy też poważne obniżenie rangi prawdy i przesunięcie jej na dalszy plan w hierarchii wartości[14].

W literaturze filozoficznej spotykamy najczęściej trzy sposoby rozumienia prawdy: w ujęciu epistemologicznym (poznawczym), ontologicznym i egzystencjalnym. W płaszczyźnie epistemologicznej jest ona uznawana za najważniejszą wartość, która stanowi cel i istotę poznania. Jest szczególną właściwością poznania w różnych ujęciach, m.in. myśli, sądu, czy też wyrażenia orzekającego o obiektywnej rzeczywistości i warunkach predykatywnych[15]. Jej wykładnia ontologiczna odrzuca rozumienie prawdy jako sąd, czy zdanie, ale interpretuje ją w kontekście konkretnego bytu, np. dóbr materialnych. Jest utożsamiana z prawdziwością rzeczy. Natomiast prawda egzystencjalna odnosi się do „prawdziwego życia". Egzystencjalizm stawia bowiem pytania dotyczące autentyczności i nieautentyczności egzystencji człowieka, jakie miejsce wśród wartości zajmuje prawda, jak żyć godnie, unikać kłamstwa i obłudy. Jest to prawda tworzona i odkrywana przez człowieka, służąca i realizująca się w jego egzystencji.

Liczne koncepcje prawdy, które rozwinęły się w ciągu wieków, stanowią dowód na duże zainteresowanie tą kwestią, a zarazem pokazują pewną trudność, jaką sprawia ludzkiej myśli dotarcie do rozumienia, opisania i jej zdefiniowania[16].

STATUS ONTYCZNY PRAWDY

Prawda spełnia niezwykle istotną rolę w życiu jednostki oraz całych społeczności. Podejmując refleksję nad jej znaczeniem w egzystencji każdego człowieka, za Alicją Żywczok możemy wskazać poniższe funkcje prawdy: ontyczna, egzystencjalna, emancypacyjna, noetyczna, motywacyjna, progresywna, integracyjna,

[13] T. Kornecki, *Prawda jako wartość w przekazie medialnym w świetle encykliki Ojca Świętego Franciszka Lumen fidei,* „Studia Sosialia Cracoviensia", 2015, nr 12, s. 157.

[14] *Prawda,* w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku,* t. IV, s. 863.

[15] *Prawda,* w: Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku, t. IV, s. 862.

[16] G. Godawa, *Wartość prawdy w procesie wychowania*, „Aksjologiczne Wymiary Wychowania. Ujęcia Interdyscyplinarne", 2012, s. 12.

transgresyjna, prakseologiczna, wychowawcza[17]. Z perspektywy personalizmu należy dokładniej przyjrzeć się jej funkcji ontycznej, która rozumiana jest jako wzmacniająca człowieczeństwo, podtrzymująca wiele cech konstytutywnych człowieka, a także zapewnia przetrwanie ludziom. Rozpatrując status ontyczny prawdy można wyróżnić trzy stanowiska: subiektywistyczne, subiektywistyczno-obiektywistyczne oraz obiektywistyczne.

Naukowcy reprezentujący pierwsze z nich, m.in. Abraham Maslow, Baruch Spinoza, byli zdania, iż prawda jako wartość jest ukonstytuowana przez człowieka i uzależniona od jego potrzeb, dążeń a także życiowych okoliczności. Wartości w tym rozumieniu nie istnieją bez podmiotu wartościującego, ale powstają jako wytwór ocen i rezultat subiektywnych doznań ludzi. Taki sposób istnienia prawdy związuje ją tylko z człowiekiem. Jest ona w nim zakorzeniona. Z człowiekiem się rodzi i z człowiekiem umiera. Konsekwencją nieuwzględnienia istnienia prawdy w ludzkiej świadomości jest to, że poza podmiotem nie ma sposobu na jej zidentyfikowanie.

Obiektywiści, tacy jak Platon, Max Scheler, Nicolai Hartmann czy Roman Ingarden są zdania, iż takie wartości, jak prawda jako dobro niezależne od historycznych i kulturowych uwarunkowań są autonomiczne, absolutne i bytują idealnie. W tym rozumieniu prawda jest wartością niezachwianą, jednakże obecną też poza człowiekiem. Poszerza to horyzont jej istnienia i wykracza poza wymiar ludzki: jest m.in. w środowisku kulturowym, czy też w wytworach cywilizacji. Istnieje poza czasem potocznym, ponieważ unicestwienie człowieka nie skutkuje zniwelowaniem prawdy. W tej interpretacji źródło prawdy leży poza człowiekiem.

Przedstawiciele stanowiska obiektywistyczno-subiektywistycznego łączą oba wyżej przedstawione, odmienne i przeciwstawne sobie sposoby istnienia wartości. W tej perspektywie prawda bytuje zarówno realnie jak i idealnie, jest obecna w samym człowieku oraz poza nim – w jego otoczeniu. Ewentualna zagłada ludzkości nie spowoduje unicestwienia prawdy. Istniejąc w człowieku, jednocześnie obecna jest też w innych bytach, współtworząc i organizując neoetycznie ich egzystencję[18]. Chociaż nie ma oficjalnej, uniwersalnej wykładni personalizmu dotyczącej prawdy i jej oddziaływania w pedagogice wydaje się, że to właśnie to ostatnie stanowisko stanowi jej trzon[19].

---

[17] A. Żywczok, *Wychować człowieka prawdomównego. Koncepcje, badania naukowe, wdrożenia*, Katowice 2016, s. 63.

[18] A. Żywczok, *Wychować człowieka…,* op. cit., s. 63.

[19] Jest tak na pewno w twórczości Józefa Tischnera. Autor w książce *Współczesna filozofia ludzkiego dramatu. Wykłady* w różnych miejscach pisze, że „prawda jest syntezą cienia i światła", że jest „zjawiskiem" (w sensie fenomenologicznym). Z drugiej strony za Levinasem (Patrz szerzej E. Levinas, *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrzności*, tłum. M. Kowalska, Warszawa 1998, s. 55–59) przytacza, że: „(…) prawda jest wyborem wedle pragnienia nieskończonego. Poszukiwanie prawdy nie zaspokaja w nas żadnej potrzeby, nie ma w nas potrzeby prawdy. Jest w nas pragnienie prawdy, ale prawda nie jest jedną z naszych potrzeb". I dalej: „Wejść w stosunek

TISCHNEROWSKA INTERPRETACJA PRAWDY

W książce *Wędrówki w krainę filozofów* pisze krakowski myśliciel, iż prawda jest tą przyczyną, dla której filozofowie oddali się myśleniu. To myślenie, to dla Tischnera nic innego jak poszukiwanie prawdy[20]. Jak sam pisze: „Jeśli człowiek w ogóle jest zdolny do poznania prawdy, to tylko dzięki myśleniu. Myślenie ciąży ku prawdzie, jak oczy ciążą ku barwom, a uszy ku dźwiękom. (…) Aby poznać naturę myślenia, trzeba zapytać: co to jest prawda?"[21]. Słowa te jednoznacznie wskazują, że dla autora *Etyki solidarności*, niekoniecznie zdziwienie (jak u Arystotelesa), a raczej prawda jest tą przyczyną, dla której ludzie zaczęli filozofować. Jak jednak odszukać i poznać prawdę. Jest to kwestia niezwykle złożona i trudna. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach, w gąszczu wielu sprzecznych informacji i subiektywnych wyobrażeń[22]. W rzeczywistości tej poznanie prawdy jest często niemal niemożliwe. Tischner przywołuje w swoim tekście św. Augustyna, który już w czwartym wieku naszej ery napominał: „Nie badaj, nie próbuj wiedzieć, co to jest prawda. Natychmiast bowiem wyjdą na twoje spotkanie mgły i cienie zmysłowych obrazów oraz chmury majaków wyobraźni i zmącą jasność twojego pierwszego spojrzenia, gdybym tobie powiedział: Prawda. Tak, w tym pierwszym wejrzeniu jesteś olśniony jak błyskawicą, kiedy się mówi: Prawda. Trwaj w nim jeśli możesz. Lecz nie możesz. Znowu opadasz na ziemię w to, do czegoś przywykł"[23]. Tischner przyznaje rację świętemu Augustynowi. Mówi, że człowiek nie przywykł do prawdy. Nie przywykł, bowiem nie jest przystosowany do jej odbioru, co powoduje, że człowiek, mimo że jest zdolny odkryć prawdę – błądzi. Powodem jest fakt, że zbyt wiele światła oślepia człowieka, zbyt mało zaś sprawia, że nic nie widzi. Filozof twierdzi, że naszym żywiołem, to jest środowiskiem, w którym musimy odkryć prawdę jest „półmrok". Z drugiej zaś strony przestrzega, że półmrok naszego życia sprzyja powstawaniu

prawdy to znaczy stwierdzić, że w pewnym sensie niczego nam nie brakuje i możemy sobie pozwolić na luksus prawdy" . Patrz szerzej J. Tischner, *Współczesna filozofia ludzkiego dramatu. Wykłady*, Kraków 2012, *passim*.

[20] Doskonale oddaje to w książce *U źródeł myślenia*, pisze tam: „A myślenie to taka dziwna siła w człowieku, dzięki której można postawić pytanie o prawdę. I nie można go postawić inaczej, jak budząc w sobie myślenie. Myślenie i prawda są ze sobą ściśle związane". Patrz szerzej, J. Tischner, *U źródeł myślenia*, Kraków 2023, s. 17.

[21] J. Tischner, *Wędrówki*, s. 19.

[22] Zwraca na to uwagę Tischner w książce *Spowiedź rewolucjonisty*. Staje w niej w kontrze do poglądów Hegla, ukazując prawdę jako uniwersalną wartość, nie jako dialektykę. Dowodzi: „Jeśli indywidualność potrafi zamienić szczęście w nieszczęście, to na tej samej zasadzie potrafi też przemienić nieszczęście w szczęście – w miejscu niesprawiedliwości zasiać sprawiedliwość, w miejscu kłamstwa ustanawiać prawdę, a dobro w miejscu zła. Jest to możliwe dlatego, że jednostka jest podmiotem odpowiedzialności. Ideały są ogólne, ale odpowiedzialność jednostkowa". Patrz szerzej J. Tischner, *Spowiedź rewolucjonisty*, Kraków 2016, s. 129.

[23] Św. Augustyn, *O Trójcy Świętej*, t. M. Stokowska, Kraków 1996, s. 265.

złudzeń. Tłumaczy to słowami: „Zazwyczaj mówi się, że istnieją dwa źródła nieprawdy: zmysły i rozum. Przez zmysły przenikają do człowieka złudzenia. Przez rozum przedostają się przesądy. Złudzenia zmysłów – cóż to za bogate pole do badań! Idąc wieczorem przez las, widzimy, jak krzaki i drzewa przybierają jakieś groźne dla nas kształty. Wydaje się nam, że otaczają nas wilki i niedźwiedzie, nieokreślone straszydła. Nawet niewielki szmer robi wrażenie hałasu. (…) Złudzenia budzą lęki. Lęk budzą nowe złudzenia. Jakże trudno przedrzeć się do tego co naprawdę jest. Przesądy rozumu mają najczęściej inne źródło. Rozum to władza wydawania sądów i uznawania sądów, które inni wydali. Nie jesteśmy w stanie sprawdzać wszystkich sądów, jakie przyjmujemy. Nic więc dziwnego, że przenikają do nas również przesądy”[24]. Przesądy, o których pisze Tischner, to zwyczajne kłamstwa. Kłamstwa wprowadzają człowieka w błąd i zaciemniają drogę, którą ma kroczyć. Tak człowiek się gubi w świecie, informacji, w świecie wyborów, w świecie pragnień. W tym szczególnym kontekście prawda staje się latarnią, prawda daje światło, by móc odnaleźć drogę, by odszukać to co najcenniejsze. Sama będąc wartością, pomaga odnaleźć to co wartościowe.

Motyw ten nie jest oczywiście nowy. Wystarczy sięgnąć do Diogenesa Laertiosa, by w opisach *Żywotów i poglądów słynnych filozofów* przeczytać relację, z której dowiemy się, że już na przełomie 4 i 3 wieku przed naszą erą Diogenes z Synopy „Za dnia chodził po mieście z zapaloną lampką, mówiąc – szukam człowieka!”[25]. Ten sam motyw wykorzystał Fryderyk Nietzsche. On to w 125. fragmencie *Wiedzy radosnej* prezentuje figurę człowieka oszalałego, który w biały dzień zaświeciwszy latarnię wybiegł na targ, by pomiędzy ludźmi krzyczeć: „Szukam Boga, szukam Boga”[26]. Swoją postawą wzbudził jednak tylko szyderstwo i kpiny. To element ludzkiego dramatu, o którym również pisał Tischner. Co jednak jest tak dramatycznego w poszukiwaniu prawdy? Zapewne fakt, że człowiek dokonując wyboru, wybiera zwykle to co prawdą nie jest. Nakreśla to krakowski filozof w kolejnych fragmentach *Wędrówki…* zatytułowanych *Złudzenia* oraz *Iluzja i kłamstwo.* Objaśniając te zjawiska posiłkuje się Tischner z jednej strony platońskim idealizmem, z drugiej zaś kartezjańskim racjonalizmem[27]. Zamykając

[24] J. Tischner, *Wędrówki*, s. 22–23.

[25] Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, t. I.Krońska, Warszawa 2004, s. 331.

[26] F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, t. L. Staff, Kraków 2006, s. 110.

[27] Po figurę dwóch metafor uzasadniając swoje przekonania sięga Tischner dość często. Pisze o złudzeniu platońskiej jaskini, która zakłada, że przeciwieństwem prawdy jest złudzenie. Złudzenia te pojawiają się na linii stosunku intencjonalnego człowieka jako myśliciela do świata jako sceny. W jaskini tej kajdaniarz przykuty do skały jest w stanie zobaczyć jedynie cienie prawdziwej rzeczywistości, a więc złudzenia. Podkreśla Tischner, że w warunkach tych by dojść do prawdy należy podjąć szczególny wysiłek. Trzeba bowiem oderwać się od danych zmysłowych i zaufać temu co podpowiada rozum. Drugą metaforą jest kartezjańska hipoteza „złośliwego geniusza”, który mając tę przewagę nad człowiekiem, że znając prawdę celowo wprowadza człowieka w błąd, czyli go okłamuje.

pomiędzy tą klamrą oświadczenie, że bez prawdy (o której mówiliśmy już sobie, że jest latarnią) człowiek błądzi, traci orientację i w panice szuka jakiejś drogi ratunku. Drogi, którą będziemy mogli przejść przez życie spokojnie i bezpiecznie. Uzasadnia to myśliciel w następujących słowach: „Platońska metafora jaskini stała się istotną częścią naszej kultury, naszego sposobu myślenia. Nawet nie wiemy, jak bardzo nasze myślenie z niej wyrasta. Metafora wskazuje na coś, o czym często zapominamy: na obecność w naszym życiu złudzeń. Łudzimy się co do rzeczy i co do ludzi. Złudzenia co do rzeczy są może mniej bolesne, ale złudzenia co do ludzi przyprawiają nas nieraz o rozpacz”[28]. Jak zatem pozbyć się złudzeń? Jak dojść do prawdy? Czy w ogóle jest to możliwe? Tischner uczy nas o dwóch drogach. Pierwsza prowadzi dalej w głąb świata: od cienia do rzeczy. Od zjawiska do tego co się zjawia. Od pozoru do prawdy. Niestety droga w głąb jest zwykle pełna wątpliwości. Okazuje się bowiem, że ta droga nie może nam dać ostatecznej pewności, a mnożąc zjawiska mnożymy zarazem pozory. Druga droga to odwrotność pierwszej. Zamiast wchodzić w głąb świata należy się cofnąć do faktów, które znamy. Zamiast opowiadać o tym co jest, trzeba mówić o tym co się widzi. Nawet jeśli (idąc za Platonem) porównywalibyśmy tylko cienie. Okazuje się bowiem, że wiedza o cieniach częstokroć jest wiedzą naprawdę, mimo iż cienie nie są naprawdę rzeczami. Jak to się ma do złudzeń, zwłaszcza tych dotyczących osób, przyprawiających o rozpacz? Autor *Filozofii dramatu* wskazuje jednoznacznie: „Spotykam człowieka, który mnie skrzywdził. Wiem, że to nie jest prawdziwy człowiek, to jest jakby cień człowieka. Ale jeśli tak mówię, widocznie wiem czym jest prawdziwe człowieczeństwo. W ten sposób okazuje się, że na świecie, na którym prawdziwe życie jest nieobecne, może istnieć wiedza o prawdziwym świecie – mądrość”[29]. W taki sposób możemy radzić sobie ze złudzeniami, stosując narzędzia platońskiego idealizmu.

Na przeciwnym biegunie postawił Tischner kłamstwo. Twór rozumu, tak samo przeciwny prawdzie, ale znacznie groźniejszy od złudzenia. „Iluzja ogarnia przede wszystkim zmysły, a rozum jakby dopiero potem, wtórnie. Kłamstwo przenika od razu w głąb rozumu. Pragnie zawładnąć rozumem, władzą sądzenia. Jest ono możliwe dlatego, że istnieje mowa. Jak kłamstwo jest patologią mowy, tak iluzje są patologią spostrzeżeń. Dlatego iluzje rodzą się zazwyczaj w samotności, a kłamstwa w tłumie, wśród ludzi we wspólnocie”[30]. Wynikać z tego może zaskakujący wniosek, że wszystko jest zakłamane. A skoro tak, to winniśmy we wszystko wątpić. To doprowadzi nas do odkrycia (do oświecenia), że jednak ten, który wątpi jest prawdziwy. Nie można przecież okłamywać tego kogo nie ma. Zakłamanie kończy się tam, gdzie zaczyna się ludzka subiektywność. Jak mówi Tischner: „Człowiek

[28] J. Tischner, *Wędrówki,* s. 26.
[29] Tamże, s. 29.
[30] Tamże, s. 33.

w swoim subiektywnym wnętrzu jest suwerenny i niezależny. I jest wielki. Jest wielki wielkością prawdy, którą w sobie nosi i której nikt nie potrafi mu odebrać”[31].

PRAWDA W PODSTAWACH PEDAGOGIKI PERSONALISTYCZNEJ

Po figurę dwóch metafor uzasadniając swoje przekonania sięga Tischner dość często. Pisze o złudzeniu platońskiej jaskini, która zakłada, że przeciwieństwem prawdy jest złudzenie. Złudzenia te pojawiają się na linii stosunku intencjonalnego człowieka jako myśliciela do świata jako sceny. W jaskini tej kajdaniarz przykuty do skały jest w stanie zobaczyć jedynie cienie prawdziwej rzeczywistości, a więc złudzenia. Podkreśla Tischner, że w warunkach tych, by dojść do prawdy należy podjąć szczególny wysiłek. Trzeba bowiem oderwać się od danych zmysłowych i zaufać temu co podpowiada rozum. Drugą metaforą jest kartezjańska hipoteza „złośliwego geniusza”, który mając tę przewagę nad człowiekiem, że znając prawdę celowo wprowadza człowieka w błąd, czyli go okłamuje[32]. Okłamuje człowieka właśnie dlatego, że w kontekście ontycznym kłamstwo dotyczy bezpośrednio sprawy istnienia lub nieistnienia człowieka, Boga, przedmiotów. Złośliwy geniusz zdaje sobie sprawę, że iluzja zmysłów jest w stanie ogarnąć jedynie obszar danych jakościowych i ewentualnie ilościowych, z pominięciem kwestii istnienia. Problem ten jawi się jako szalenie ważny w kontekście personalizmu. Stojąc bowiem w perspektywie „złośliwego geniusza”, który nieustannie nas okłamuje. Nieustannie też człowiek musi pytać – co naprawdę jest? Pytanie to nie ma racji bytu w charakterze monologicznym. Jest ono bowiem pytaniem dialogicznym i tylko druga osoba jest w stanie rozwiać nasze wątpliwości. Dlatego też fundamentalną kwestią jest osiągnięcie stanu niekłamanej prawdomówności w rozmowie z drugim, w rozmowie z Bogiem[33]. Tylko w taki sposób w duchu pedagogiki personalistycznej, w procesach wychowawczych, jesteśmy w stanie odnaleźć odniesienie do kwestii aksjologicznych. Tylko to zaś pozwoli osiągnąć fundamentalny cel, jakim jest osiągnięcie przez wychowanka pełni człowieczeństwa. Człowiek jest sobą i może się prawidłowo rozwijać dzięki temu, że poznaje prawdę. Nieodzowne jest, aby ktoś mu tę prawdę pomagał dostrzegać, odkrywać, a potem przyjąć i zrozumieć. Wobec tego nauczyciel – wychowawca, aby uzyskać sukces wychowawczy zobowiązany jest do opierania i kierowania się wyłącznie prawdą. Takie respektowanie prawdy i uznanie jej za wartość nadrzędną i centralny punkt procesu edukacji umożliwi budowanie więzi między wychowawcą a wychowankiem. Rodzi bowiem ono wzajemne zaufanie do siebie obu stron. Dochodzi bowiem

[31] Tamże, s. 35.

[32] Bardzo ciekawie omawia tę kwestię w: J. Tischner, *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 2011, s. 19–25.

[33] Szerzej na ten temat tenże, *U źródeł,* s. 24–28.

do spotkania z drugim człowiekiem, które jest doświadczeniem, a zarazem, jak mówi ksiądz Józef Tischner, wydarzeniem zawierającym prawdę w formule prawa bycia, gdzie spotkanie, obecność innego, jest zawsze „obecnością na płaszczyźnie aksjologiczno-agatologicznej”[34]. Jest to więc proces ujawniania prawdy o drugim człowieku, poznania jego myśli, postrzegania doświadczanych przez niego trudów i bolączek, a także poznanie świata i jego wartości. Spotkanie umożliwia dialog, wymianę myśli, staje się czasem stawiania pytań i otrzymywania na nie odpowiedzi. Staje się też tym niepowtarzalnym wydarzeniem, w którym wychowawca poznaje prawdę o wychowanku, ma możliwość przedstawiania mu różnych sposobów rozwiązywania, często jakże zawiłych i trudnych problemów.

ZAKOŃCZENIE

Czasy współczesne charakteryzują się swoistym kryzysem aksjologicznym. Ludzie pogubieni w świecie wartości odchodzą od tych dotąd uważanych za uniwersalne i aksjomatyczne. Stanowi to realne zagrożenie dla ludzkości, w szczególności dla prawidłowego oraz wszechstronnego rozwoju człowieka. Sytuacja ta w szczególny sposób zagraża ludziom młodym, którzy na etapie rozróżniania i rozumienia wartości tworzą sobie nowe, posiłkując się dialektyką. Są to najczęściej osoby pozbawione życiowego doświadczenia, poszukujące po omacku odpowiedzi na swoje pytania, przeżywające niepokoje. Osoby, które w sposób szczególny potrzebują dobrego wzorca i wyznacznika mądrości. Ludzie, którzy niczym platońscy kajdaniarze karmią się złudzeniami, bądź są zwodzeni przez „złośliwego geniusza”. Kluczowym wydaje się, aby ich dojrzewanie przebiegało w kręgu wartości. Nade wszystko zaś w prawdzie, która winna być rozumiana w duchu etyki klasycznej, która stanowi opór wobec aksjologicznego bezładu, promowania myślowych tendencji fałszujących hierarchię wartości. Dotyczy to przede wszystkim prawdy, która jest obecnie bądź zafałszowywana przez złudzenia, wśród których funkcjonujemy, bądź kwestionowana, zakłamywana, a nawet eliminowana z życia człowieka, by żyło się łatwiej. Niestety w wychowaniu i w myśleniu według wartości nie ma dróg na skróty, dlatego też Tischner głosi, że poszukiwanie prawdy wymaga wysiłku. Wysiłku w dialogu i poszanowaniu osoby innego – wysiłku wychowawcy i wychowanka. Nauczyciela, który pokaże prawdę i ucznia, który będzie chciał ją odkryć. W jaki sposób? Najpełniej Tischner oddaje to słowami: „Poszukiwanie prawdy wymaga nawrócenia (*conversion*). Oczywiście rozumiemy teraz głębiej sens słowa „nawrócenie”, rozumiemy także różnice między nawróceniem w sensie platońskim, a nawróceniem w sensie biblijnym. Nawrócenie w sensie platońskim było odwróceniem się wstecz, powiązanym

[34] Por. J. Tischner, *Inny. Eseje o spotkaniu*, Kraków 2017, s. 73.

ze wspomnieniem. Platoński mędrzec, przykuty kajdanami, nagle odwracał się i w okamgnieniu widział światło i prawdziwy świat. W pierwszej chwili myślał, że to, co jest za nim, jest iluzją, a to, co widział przedtem, jest prawdą. Kiedy się odwracał, był tak oszołomiony, gdzie jest prawda, a gdzie jest fałsz, ale im bardziej sobie przypominał moment okamgnienia, tym głębiej rozumiał, że prawdziwy świat jest poza nim, a nie przed nim"[35].

Bibliografia

Blackburn S., *Oksfordzki słownik filozoficzny*, t. C. Cieśliński, P. Dziliński, M. Szczubiałka, J. Woleński, Warszawa 2004.

Bonowicz W., *Kapelusz na wodzie. Gawędy o księdzu Tischnerze*, Kraków 2010.

Burgos J. M., *Personalizm dziś, „Studia Włocławskie"* 14, 2012.

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, tłum. Irena Krońska, Warszawa 2004.

Encyklopedia Aksjologii Pedagogicznej, red. K. Chałas, A. Maja, Radom 2016.

Filozofia. Leksykon PWN, red. W. Łagodzki, G. Pyszczek, Warszawa 2000.

Godawa G., *Wartość prawdy w procesie wychowania*, „Aksjologiczne Wymiary Wychowania. Ujęcia Interdyscyplinarne", 2012.

Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Warszawa 1984.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 2002.

Kiereś B., *U podstaw pedagogiki personalistycznej. Filozoficzny kontekst sporu o wychowanie*, Lublin 2015.

Kornecki T., *Prawda jako wartość w przekazie medialnym w świetle encykliki Ojca Świętego Franciszka Lumen fidei,* „Studia Socialia Cracoviensia", 2015, nr 12, s. 157.

Nietzsche F., *Wiedza radosna*, tłum. Leopold Staff, Kraków 2006.

Podsiad A., *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 2000.

Słownik filozofii, red. J. Hartman, Kraków 2004.

Stróżewski W., *Istnienie i wartości,* Kraków 1981.

Św. Augustyn, *O Trójcy Świętej*, tłum. Maria Stokowska, Kraków 1996.

Tatarkiewicz W., *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 2005.

Tischner J., *Filozofia dramatu*, Kraków 2012.

Tischner J., *Historia filozofii po góralsku*, , Kraków 1997.

Tischner J., *Spowiedź rewolucjonisty*, Kraków 2016.

Tischner J., *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 2011.

[35] J. Tischner, *Współczesna filozofia ludzkiego dramatu. Wykłady*, Kraków 2012, s. 254.

Tischner J., *U źródeł myślenia,* Kraków 2023.

Tischner J., *Wędrówki w krainę filozofów*, Kraków 2017.

Żywczok A., *Wychować człowieka prawdomównego. Koncepcje, badania naukowe, wdrożenia*, Katowice 2016.